

## PRZEDMOWA

---

*Wielki słownik ucznia* obejmuje około 50 000 haseł i podhaseł, a po uwzględnieniu ich różnych znaczeń i związków frazeologicznych – ponad 100 000 definicji. Jeszcze więcej jest zaś w nim przykładów użycia wyrazów – około 150 000.

Definicje są chyba najbardziej uderzającą cechą tego słownika. Na pierwszy rzut oka mogą sprawiać wrażenie nieco „rozgadanych”, tym ważniejsze więc, aby zdać sobie sprawę, dlaczego.

Po pierwsze, są to definicje analityczne. Rozumiemy przez to fakt, że objaśniając wyrazy, dzielimy ich znaczenia na elementy prostsze, te na jeszcze prostsze itd. Takie postępowanie wymaga użycia wielu słów, w rezultacie definicje stają się niekiedy dość długie, a gdy objaśniane słowo jest ogólnie znane, powstaje pytanie, czy nie wystarczyłoby podanie synonimu. Owszem, ale jeśli słowo A objaśniamy za pomocą słowa B, a słowo B objaśniamy za pomocą słowa A, to w efekcie prawie nic nie objaśniamy. Nadużywanie synonimów w definicjach słownikowych jest niebezpieczne.

Po drugie, definicje tego słownika są nieencyklopedyczne. Encyklopedia może powiedzieć nam, ile palców ma wiewiórka oraz ile trwa ciąża u słoń, ale takie informacje mają niewiele wspólnego z użyciem słów *słoń* i *wiewiórka* w normalnym, codziennym języku. Nie zdają też sprawy z naszej świadomości językowej, czyli z tego, co sobie myślimy, słysząc wymienione słowa. W słowniku tym o wiewiórce powiedziano m.in., że ma miękkie, rude futerko, a o słońcu – że jest największym zwierzęciem lądowym. Na podstawie definicji, które podajemy, o wiele łatwiej rozpoznać definiowany obiekt niż na podstawie definicji obfitujących w liczne, mało istotne szczegóły i zawierających wiele trudnych słów.

Po trzecie, nasze definicje są kontekstowe, co znaczy, że słowa umieszczamy w typowym dla nich kontekście wyrazowym. Z dalszej części słownika, charakteryzującej bliżej jego zawartość, można dowiedzieć się, jakie są zalety tego rodzaju definicji. Tu powiemy tylko ogólnie, że osadzając słowo w kontekście, pokazujemy zarówno jego znaczenie, jak i sposób jego użycia. Dzięki temu użytkownik tego słownika łatwiej się dowie, jak posługiwać się danym słowem w piśmie lub w mowie.

O sposobie użycia wyrazu informują też oczywiście przykłady. Większość tych, które przytaczamy w niniejszym słowniku, to przykłady oryginalne, zaczerpnięte z autentycznych tekstów lub oparte na rzeczywistych wypowiedziach. Źródłem przykładów był dla nas Korpus Języka Polskiego PWN – wielomilionowy zbiór słów zawartych w książkach, czasopiśmie, na stronach internetowych i in., pozwalający m.in. badać użycie wyrazów w języku. Próbkę Korpusu PWN można znaleźć na jego stronie internetowej: [www.korpus.pwn.pl](http://www.korpus.pwn.pl).

Oprócz definicji i przykładów użycia dajemy czytelnikom wiele innych informacji, m.in. o związkach frazeologicznych, o wątpliwych formach fleksyjnych oraz o tym, jak dzielić wyrazy na granicy wierszy. Dajemy może nie rekordowo wielki, ale za to wnikliwie scharakteryzowany i starannie wybrany zasób słów. Na liście haseł tego słownika, oprócz wyrazów, których każdy by się spodziewał, czytelnik znajdzie skróty i skrótowce, formy pochodne od wielu nazw własnych (przymiotniki i nazwy mieszkańców), przedrostki i przyrostki, a także obcojęzyczne wyrażenia-cytaty, nieprzyswojone polszczyźnie, ale używane w niej, czasem ze snobizmu, a czasem z rzeczywistej potrzeby.

Chcąc jednym słowem scharakteryzować ten słownik, powiedzielibyśmy, że jest on przyjazny. Oznacza to, że jest przystępny i użyteczny, a więc łatwo się z nim zaprzyjaźnić i niewątpliwie zaprzyjaźnić się warto. Będziemy radzi, jeśli czytelnicy – zwłaszcza młodzi – zechcą traktować go jako pierwsze źródło informacji o znaczeniu i użyciu wyrazów.